

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym dodatkiem „Ognisko dobrowe” wychodzi 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na pocie i u agentów 1 m., z wartą na pocie i u agentów 1 m., z restarciem w dom przez listowego m. 24 fen. "Nowiny" z pismem gospodarczym, "Rolinik" 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników, "Praca" 1 m. 25 fen. obu pismami, tak "Rolinikiem" jak "Praca" 1 m. 50 fen.

## Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**OGŁOSZENIA**  
przyjmuje się za opłatę 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

**ZA REKLAMY**  
pod rubryką „Nadesłane” płaci się 80 fen. od wiersza drobnego.

### Ważne sprawy polskie.

Największa niemiecka katolicka „Kölsche Volkszeitung” zamieściła w jednym z wychodzących numerów znakomity artykuł, który przedewszystkiem powinni sobie gruntownie przeczytać księża germanizatorzy. Nietylko przeczytać go winni, ale także postępować podług wskazówek, podanych w artykule „Köla. Volkszeitung”. Z artykułu tego podajemy, co następuje:

Stanowisko Kościoła w narodowo-mieszańczych krajach wynika z zadania Kościoła. Kościół zawsze wszystkim swym dalekiem, bez względu jakiej narodowości należącej naukę zauważenia i posługiwania przy tym językiem, za pomocą którego cel swój najlepiej osiągać może. Gdy nie może być zadaniem Kościoła, aby w udnosciu tłumie narodowość, lub prowadzić walkę przeciwko językowi ojczystemu u tutejszej ludności,

Jest już niewłusznem i na potępienie zarządem, jeżeli władza państwa to czyni, aby daleko więcej potępienia godzem, gdyby taki temu się miał oddawać. Kościół wielej,

jeżeli władza państwa pomytać musi o tem, by stanowiąc uprawnione uczulanie ludu i unikać wszystkiego tego, co by inaczej odczuwać mogła jako surowość i ucisk.

W dzisiejszych szczególnie czasach stanowisko Kościoła wśród walczących z sobą narodowości jest trudne. A jeżeli władza państwa wychodzi jeszcze na swego zananie narodowości, to Kościół w obec tej władzy nie może w bardziej przekre położeniu. To jednak w żaden sposób Kościół może powstrzymywać od tego, aby pojść

spokojnie i pewno tą drogą, którą mu przepisuje zadanie jego. Kościół nigdy nie powinien lekceważyć sił, jakie znajdują się w narodowej i narodowości narodu, a które zbadać się nie dają. Takie postępowanie polegałoby się samym Kościolem jak najciężej.

W dyrekcjach, zamieszkałych przez ludność mieszaną co do języka i narodowości, duchowieństwo ma obowiązek przyswajać sobie ile możności rozmaitość języków, aby w równy sposób zadość uczynić członkom rozmaitych narodowości. W seminaryach duchownych winna być do tego daną sposobność. Tak jest w Austrii, a również w Czechach i Tyrolu, tak jest w Belgii, tak też jest w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. (O Górnym Śląsku „Köla. Volkszeitg.” nic nie wspomina, a przecież, jeżeli gdzie, to u nas na Górnym Śląsku przekrąskarg na księży germanizujących i pełno żali, że są kiełżą, którzy nie wiedzą poprawnym językiem polskim i kiełczę nasz piękny polski język niejednokrotnie wprost w okropny sposób. — Przyp. Réd. „Nowin”).

Działającym dobrze drugiego języka potrzeba tylko dobrej woli, a prawdziwy kapłan chętnie podejmie się trudu, aby się nauczyć drugiego języka. Dostateczną nagrodę zato znajdzie w wdzięczności i zaufaniu wszystkich swych parafian. Słusznie atoli parafianie ganili takiego oksiędza, który by z wygody lub dla karyery chciał usuwać język ojczysty swych parafian.

Złote to słowa tej prawdziwie katolickiej

gazety. O! gdyby ona znała stosunki, panujące na Górnym Śląsku, z pewnością żałoską serdeczną wesbrałoby ona. Pisze ona, że nigdy nie może być zadaniem Kościoła, aby w ludności tłumić narodowość, albo walkę prowadzić przeciwko językowi ojczystemu. A oto ks. radca Schäffer zniósł dwie litania polskie, fundowane na czas wieczysty w kościele podominikańskim w Raciborzu, — a oto w kościołach rozmaitych do dziś dnia istnieją osławione msze szkolne, na których niemcza nam dała się pomócą niemieckiego śpiewu. Gdyby redaktor tej gazety, na którego 25-letnim jubileuszu redaktorskim byli obecnymi Arcybiskup kolonelski i inni Biskupi, okazując mu tem samem uznanie i szacunek, wiedział, że tu w rozmaitych parafiach polskie daleci bierze się na niemiecką naukę religii, zapewneby zapiąkał nad tem.

Pisze dalej ta katolicka gazeta, że w seminaryach duchownych winna być dana sposobność do nauki języka ojczystego ludu, — a oto do Bielkowic, czysto polskiej parafii, przyszedł ks. Biskup wrocławski kapłana, który prawie słowa po polsku nie umiał, gdy tam przyszedł jako kapelan.

Pisze dalej ta katolicka gazeta, że „Jeżeli władza państwa wychodzi na zwalczanie narodowości, to to jednak w żaden sposób Kościoła nie może powstrzymywać od tego, aby pójść spokojnie i pewno tą drogą, którą mu przepisuje zadanie jego”. A tymczasem mamy księży, którzy boją się wpuścić polskie kótko śpiewackie z Raciborza na chór dla zaśpiewania na cześć Panu Bogu dla tego, że „regirunek” to Towarzystwo, do którego Kótko śpiewackie należy, uznał za polityczne. Jakże takie postępowanie może się zgadzać z tem, co pisze ta

prótna szkankę. Co wasmościole myśleć, żem źle uczynił, tak daleko od ogólna odjeżdżając? A toż mnie pewne ów Bohum gonil, a gdyby był dęgonil, tedy mówię wasmościolem, marcypanby se mnie dla psów zrobił. Wy jego nie scacie, ale ja go snam. Niech to tam dyabli porwał! Póty nie będę miał spokoju, póki jego nie powleszą. Daj-że mu Bůže tak szczęśliwy koniec — amen! Pewnie też nikogo sobie tak nie zakarbował, jako mnie. Bril gdy o tem pomyśle, żem mi się zimno robi. Dlatego to i napitków chętniej teraz bażywam, chociaż z natury pić nie lubię.

Co waćpan mówił? — odeswał się pan Pidliński: — toż pijesz, bratku, jak żóraw studzienny.

Nie zegładaj waćpan do studni, bo mądrogo na dnie nie obaczysz. Ale mniejsza z tem. Jadąc tedy z piernaczem i manifestami Chmielnickiego, wielkich przeskódk nie dosnam. Przybywamy do Winińcy, znalezłem tam chorągiew obecnego tu w obozie pana Aksaka, alem się przecie dąsiańskiej skóry jenische nie posbywał, bom się chłopstwa bał. Jenom się manifestów abył. Jest tam rymarz, który się sioznie Suhał, i dla zaporoszów解释ował, a wiadomości Chmielnickiemu posytał. Przes tego manifesty odesiałem, wypisawszy na nich takie rduńce, że chyba go Chmiel każe ze skórą obdrzeć, gdy je przeszyta. A tymczasem pod nim Barem taką mnie przygoda spotkała, żem mało przy brzegu nie utonął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### OGNIEM I MIECZEM.

Przez Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

— Co prawda, to czarowałem — odpowiedział pan Zagłoba — bóm się też tego plekieliego kuzatu, jeszcze za młodych lat, od jednej czarownicy w Atyi wyuczył, która makowały się we mnie, wszystkie tajemnice czarowskiej sztuki mi odała. Ale wiele prowadzi nie magiem, bo sztuka na sztukę. Dlatego tam wrótków i czarownic koło Chmielnickiego, i tyle mu dżabłów do usług posproszali, iż on nim jak chłopami robi. Spać, to mu dżabel musi buty ściągnąć; szaty się zaskurzą, to le dżabli ogonami trzepla, on jasne gdy pójmy, tego lub owego w sk, że to — powiedział — że słuszyał.

Położny pan Lon Janus przesęgnął się i rzekł: — Z nim moce plekielne, z nami niebieskie. — Byliby też mui czarni zdradzili przed Chmielnickim, ktem jest i kogo prowadzę, alem poważnym sposobem zaklął, że milczel. Ba, mówiąc teraz, żebi Chmielnicki mule nie poznali, iż z nim w Czechrycu, rok temu, ze dwa Dopuszczenia zetknął; było też i kilku innych młodszych pułkowników, ale cóż: broda wyrosła do pasa, włosy do ramion, broda reszta zmieniła — więc nikt nie po-

Toż waćpan widział samego Chmielnic-



— Prezydentem francuskich ministrów został Combes, dotychczasowy prezes sądu francuskiego. Z wyjątkiem jednego są sami nowi ministrowie.

W Ameryce strejkuje obecnie 150 000 górników.

Z pola walki w Afryce. Starożyna Burów, zgromadzona w Vereeniging oświadczyła w rezolucji, że głównie dla tego powodzenia na powiększenie swojej politycznej niepodległości, ponieważ inaczej nie było nadelej wydobyć na wolność tych dziesiątek tysięcy Burów, którzy byli w niewoli u Anglików. W polu było zaś stosunkowo tak mało Burów, że Anglii z czasem byłby ich wykruszyć i rasa Burów w Afryce przestałaby istnieć.

— Prezydent Krüger i sekretarz jego dr. Lyda oświadczył, że przysięgi na wierność Anglikom nie złożą i pozostaną w Europie.

## Z blizka i z daleka.

Racibórz, dn'a 9 czerwca 1902

Terenie przy szosach tutejszego powiatu będą wydzierżawione w następujące dni: Dnia 13 bm., o godz. 8 rano przy szosach z Raciborza do Głubczyc, z Domshöhe (?) do Głogówka, z Wielkich Pietrowic do Hradczanek (Ratsch), z Hradczanek do Strzebonia, z Strzebonia do Kietrza, o godz. 1 po południu przy szosach z Raciborza do Koźla, z Miedoni do Saychowic i Gajowic do Sławikowa. Dnia 14 bm. przed południem przy szosach z Raciborsa do Opawy i Sudet do Kuchelny; po południu przy szosach z Opawy do Przewozu, z Rud do Kuchelny i Kobierszczyzny do Krawarza. Dnia 16 br. przy szosach z Nowych Zagrod do Sudetów, z Sudetu do Czepkien (?), z Kuchelny do Lubomi, z Kuchelny do lasu, od młyna Bugli do Syryni i z Lutusyn do Gorzyc.

Fantowania nie podlegają następujące przedmioty: 1) Odzież, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, szczególnie piec do pieczenia do gotowania, o ile ta przedmioty dla potrzeb dłużnika albo dla utrzymania stosońskiego urządzienia domowego są niezbędne. 2) Potrzeby dla dłużnika, jego rodziny i jego czeladzi na catory tygodniowe artykuły spożywcze, ogólnie i codzienna, albo jeżeli artykuły te na tygodniu nie znajdują maledictione, lub na inną datę zapewnione, to potrzebna do ich zakupu summa pieniądcza. 3) Jedna krowa dojna, albo według wyboru dłużnika zamiat krowy dwie koły, albo dwie owce wraz z paszą i ściółką dla chówu na catory tygodniowe, albo o ile zapasy na tygodniu nie znajdują się, potrzebna do ich zakupu kwota pieniądcza, jeżeli zapomniane swiercza do wyżywienia dłużnika, jego rodziny i jego czeladzi są niezbędne. 4) U osób, które budzą się rójnicztem, potrzebne do prowadzenia gospodarstwa sprzęty i bydło i potrzebna żałobna oraz i płydy rolnicze, o ile do dalszej prowadzenia gospodarstwa, aż do czasu, w którym równe albo podobne płydy zostaną sprawne, są potrzebne.

Starawieś. Na korespondencję, w której wymienione były korzyści a zarazem straty wynikające z połączenia się Starowisai i Przecławca z Raciborzem, piszę się zupełnie z wyjątkiem miejsca, w którym wyrażona jest obawa, że Starawieś zacznie się niemczyć, gdy umiejscowią się z Raciborsza zatną się przedsiębiorstwa.

Ja myślę, że tak źle nie będzie. Gruuta i domostwa są doąd, dzięki Bogu, z bardzo małym wyjątkiem, w ręku polskim. A lud starowiejski nie jest już dziś tak ciemnym, jak dawniej. Gazet polskich roznodzi się tu dużo. Czytają nietylko starszy, ale i młodzi, więc mają nadzieję mocną, że polska mowa na Starowisai przesypane nietylko nasze, ale i dalsze potomstwo. Pocieszającym objawem jest też i to, że panuje mocne załutersowanie się polską sprawą. Oświecenie dba o siebie, ale o drugich, i starają się ich nakłaniać do polskiego czytania i do uczenia naszych dzieci polskiego czytania.

Mam nadzieję, że chlubne świadectwo, jakie Kardynał wystawił Starowiseczanom i innym parafianom starowiejskim, podpisała także dobrze. Bo przecież każdy z nas musi sobie powiedzieć, że wiarą świętą nie byłaby w nas karta, nie tkwiłaby w nas tak głęboko, jak w tej wiarze wyznawali w języku swych ojców. I to świętą pozostało prawda, że co stare,

to zwykłe najlepsze, a każdy się o prawdziwość tego przysłowia może przekonać, kto spojrzyna dzieci, które wychowały się w nowoczesnej kulturze pruskiej. Czy zachowują się to one w kościele, jak przystoi na przybytek Boży? My tu dzięki Bogu tych germanizatorskich misyjów w naszym kościele nie mamy, ale przypraszam ja się gdsieindziej, co dzieci wyrabiają w tym czasie. Jedno rozmawia z drugiem, jak na dworze, obraca się, ręce trzyma w kleszczu, rybuje po ławkach, ścianach itd. Strach rzeczywiście pomyslec, co to będzie z tych dzieci później, a co dopiero z potomstwem! Toć to posłanie dla protestantyzmu i socjalnej demokracji. Wiem to zresztą z ust pewnego kapłana, który chociaż Niemiec, wyrażał mi powiedział, że w Niemcu takiej dalej bojażal dla P. Jezusa i Matki Bożej niema, jak w polskim ludzie. Wszystko już tam powierzchowniejsze. Pewna część Niemców chodzi jeno do kościoła z przyczyną, a zamiast się modlić, to jeno w roztarganiu patrzy albo przed siebie, albo na drugich. To u nas jednak daleko lepiej.

Prawdzią jest, że z uczeniem dzieci naszych to prawdziwa męczarnia. Ja sam mam z memi prawdziwą rękę, bo dzieciak, jak dzieciak. Jemu tam wszystko jedno, czy on się uczy po niemiecku, czy po polsku, radziej siedzi na dworze, jak w domu. Dlatego kieiąki zwykłe nie tak ráio się bierze, bo mu tego w szkole robić nie każą, owszem czynią tam wszystko, byle mu polski język obrzydzać. Prawdziwego węgiera pozwieć a potrzeba, aby dziecko zniewolić do uczenia się czytania polskiego.

Niech to jednak Was, rodzice kochani, nie odstrasza. Im większa praca tem zwykłe lepsze żniwo. Nie mówcie, że to na nic. Patrzcie na te zastępy młodzieży naszej doroszej, jaką to z niej daleina młodzież polska, chociaż w pruskiej wychowana szkole. Pełno jej wszędzie. A tak! młodzieńiec przedże głowę da sobie uciąć, zaułm się swej polskiej kultury wy. prze. Takiej młodzieży dochowacie się i z Waszych dzieci, gdy ich dopilnujecie. Mały tylko pieniądczy wydatek na to potrzebny, bo oto 10 albo 25 fen. na sakupno elementarza polskiego, który w administracyj „Nowin” dostaniecie.

A teraz jeszcze jedno! Pilnujcie, aby dzieci Wasze pomiędzy sobą rozmawiały jeno po polsku. Gdy do gromady dzieci, po polsku ze sobą rozmawiających, wrócą się jak Niemiec, już cała polska truda bęczy po niemiecku. Wątroba mnie zawsze zaboli, gdy to widać. Niech się taki dzieciak niemiecki nauczy po polsku, jeżeli pragnie obcować z polskimi dziećmi. Po największej części dziecko po polsku mówić umie, jeno, że nasze polskie dzieci zmieszone w szkole po niemiecku mówią, przyczyniając się do tego i poza szkoła. Powinniśmy w dzieciach już zawsze budzić myśl, że one są dziećmi polskimi i tylko po polsku mówić mają.

Gdy tego dopilnujemy, to choćby niejedno gospodarstwo starewieskie sprzedano Niemcom z Raciborsza pod budowę domu lub fabryki, to nam nic się nie stanie.

Starawieś. Niesadliwo rozpoczęliśmy budowę nowego probostwa. J. E. ks. kardynał Kopp zawiodł ks. prob. Breslera telegrafem, że przeznacza na ten cel 17 000 mk.

Stary kościółek ma zostać w przeciągu 4 tygodni rozebrany. Zgłoszenia w tej sprawie przyjmuję zarząd kościelny w Starowisai.

Wczoraj ogłosił ks. proboszcz Bresler z ambony, że podatek kościelny ma wynosić 5% części podatku dochodowego.

Płonia. Na piątkowem posiedzeniu rada miasta Raciborsza został przyjęty projekt wybudowania mostu, który łączył Płonię z Raciborzem w przedłużeniu ulicy Piaskowej. 18 radnych było za budową, 8 przeciwko temu. Most sam będzie kosztować 262 tys. marek. Wszelkie dodatki kosztować będą mniej więcej 78 tys. marek, ogółem zatem 340 tysięcy marek. Tyle pozwoli rada miejska na most wydać. Otrzymała część tej sumy przymierzyła wstawić się u wydziału prowincjalnego (Provincial-Ausschuss) starosta śląski (Landeshauptmann). Pełnością więc, że wydała prowincjalny da tę zapomocę, niema dodatk. Plenariusze pragnie miało pożyczyc i płacić od nich 3 1/2 do 4 procent procentu i 1 procent na amortyzację, to jest na morzenie dluwu.

Kożta pragnie miasto wybić przez to, że będzie od przejednów i wozów pobierać myto. Nadburmistrz dowodził, że dochody będą takie,

żą starszą najprawdopodobniej na pokrywanie dluwu od zapożyczonych pieniędzy. Można to już wnosić z tego, że dochód z przewożenia czolinem wynosił w r. 1901 3000 mk. rocznie, a byłoby go więcej, gdyby czoło było mogło zawsze pomieścić wszystkich. Długość toru mostu wynosić będzie 7 metrów, droga dla przechodniów z każdej strony 2 metry.

Kolejka chwilowo przenosi most przejezdnią nie będzie, bo robi obecnie bardzo liche interesu.

W Pawłowie w powiecie raciborskim wybuchł w ubiegły wtorek w domu masarza Franciszka Malcharczyka ogień. Spaliła się cała przednia część domu. Oprócz tego zniszczyły wszelkie towary kupca Jokela. Ogień wybuchł w wędrówce Jokela.

Kornowac. Na korespondencję, dotyczącą budowy kaplicy na cześć św. Jana Nepomucenia, w num. 68 „Nowin” odpowiada zarząd gminy co następuje: Kaplica stara nie mogła dłużej stać, bo każdej chwili groziła zawaleniem, tak że już dzwonnik dłużej nie chciał w niej dzwonić, bo się bał o swe życie. Na nową kaplicę materiały zwieszony, czekamy tylko na odpowiedź władz. Rysunek na nową kaplicę już przed rozebraniem starej został zrobiony i oddany do władz, do tej chwili jeszcze nie nadszedł, więc mimo najlepszych chęci nie mogliśmy jeszcze z budową rozpoczęć. Będziemy zaczynać z budową, skoro tylko pozwolenie od władz nadjezie. Zarząd gminy w Kornowacu.

(Jedno zdanie opuściłem, aby uniknąć wzajemnego rozdrażnienia. Być bowiem łatwo może, że przeciwna strona nie miała stoj woli, samieszczącając wiadomość w pismie naszem, była jeno widocznie niedobrze po informowana. Red. „Nowin“).

We Wrocławiu odbędzie się 13. i 14. czerwca międzynarodowa wystawa maszyn, równocześnie zaś wielki targ na bydło rospłodowe z całego Śląska.

Tczew. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego z powodu zawarcia małżeństwa mieszkańców aż trzy osoby przeszły na protestantyzm: mistrz plekarski Schwartz, niewiasta „Tucholski” z domu „Kuchinska” i panu „Rotkowskiego”. Dwie ostatnie osoby naprzód się zniemczyły a teraz się zatrzymały. Tak zwykłe bywa.

W Malborku, w Prusach Zachodnich, dawnej stolicy Krzyżaków, odbyły się w czwartek wiele festynów z okazji odnowienia starego zamku krzyżackiego. Kaplica zamkowa, w której dotąd odbywały się tylko nabożeństwa katolickie, została w dniu tym urszadowo zabrana katolikom i zamieniona na modlitewnię luterską. Obecnym był cesarz Wilhelm II. z cesarzową, wszyscy członkowie rosnących związków, które utworzone zostały na wzór dawnych zakonów Krzyżaków i Joannitów, chociaż naturalnie prawdziwym nie są.

Przy uroczystości wygłosił cesarz dwie mowy. W pierwszej mowie przypomniał na wstępnie niejedno zdarzenie z dawnych zakonu krzyżackiego, przyciem wyraził się, że było to „zbrodzeniem Opatrzności”, że Krzyżacy dostali się tutaj nad Wisłą. Dalej stawił cesarza czynu wojennego Krzyżaków, jako, wniosie i wielkie. Następnie mówił cesarz dosłownie tak: „Już raz w tym tu zamku i na tem tu miejscu mówilem, że stary zamek malborski, jak kiedyś był jedyną strażnicą na wschodzie, punktem wyjścia kultury krajów położonych na wschód od Wisły, tak też ma pozostać bastem siedzib niemieckich. Teraz znów czas po temu! Polska zaraz umiłość chce niemczyźnie wchodzić w drogę! Jestem zmuszony weswać moj lud do obrony jego narodowych skarbów i tutaj w zamku malborskim wypowiadam nadzieję, że wszyscy bracia Joannitiów zawsze będą na usługi, gdy ich powołam do obrony niemieckiego obyczaju.”

Powyższe słowa cesarza niemieckiego Wilhelma II. dotyczą nas bardzo bolesale, bo nie poczuwamy się do żadnej winy. Ale słowa te nie zmieniają naszego postępowania dotyczącego. Jak dotąd tak i nadal nie przestaniamy bronić naszej polskości ukochanej i wogóle naszych narodowych skarbów polskich do ostatniego tchu.

Galicya. W kopalni węgla w Breslwie wybuchła straszna eksplozja. 56 osób zostało zabitych.

### Poczta Redakcyjna

Panu R. do Gliwic. Dowiedzieliśmy się, że zakład ten nie jest katolicki. Dla tego nie możemy go popierać.

Szanownej Publiczności Wodzisławia i okolicy donoszę u. przejmie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem tu na miejscu interes tapicerski i dekoratorski.

Mojem staraniem będzie Szan. Publiczność rzetelnie obsługę. Zarazem proszę o łaskawe poparcie moego przedsiębiorstwa. Z wysokim szacunkiem

**Jan Kolebacz, tapicer i dekorator.**

Wodzisław (Loslau) Rynek nr. 3.

## Wyprzedaż sądowa

Należące do masy konkursowej Jerzego Płaczka posiadłości:

1. dwa domy mieszkalne wraz z placami pod budowle przy ulicy Opawskiej 69a

2. posiadłość „Fleischerwiesen”

3. należące do masy konkursowej pocztę żołędź: rozmaita kielątki, meble, instrument do niwelowania (stwierdzania równości), przedmioty budowlowe, zapasy itd. wyprzedawane będą 14 czerwca o 9 godzinie przed południem przy ulicy Opawskiej num. 69a, najwięcej dającemu Kucyli słożyc należy 10 procent wartości. Spis szczegółowych przedmiotów jako taki zawylożone u nżej podpisane go gdzie je można sobie oglądać.

Racibórz, dnia 7 czerwca 1902.

J. Kallus, zawiadowca konkursowy.

## Bardzo tanio sprzedaje:

żelazne podciagi (tregry) pod budowle, cement, pąpę na dachy, smołę, gwoździe, wszelkie okucia na budowle, austriacki łupok (szifer) na dachy, jako też obręcze i sprychy.

**Richard Krause Racibórz**

chrześciański skład żelaza.

## Testament

prywatny i nagły  
każdemu koniecznie po-  
trzebny.

Cena z przesyłką  
2.10 mk.

## Nowy toast polski Niech żyje!

Zawiera liczne przemówienia i toasty podczas uczt.

Cena egzemplarza  
60 fen.  
Z przesyłką 70 fen.

Księgarnia „Kewin Raciborskich” Racibórz G. S.

## Przewodnik

dla pisania listów  
tyczących się oznieniami,  
i samopłatcą, obejmujący  
rozmaita przemówienia.

Cena za egzempl. 75 f.,  
z przesyłką 85 fen.

## Listownik

dla młodzieży  
zawierający liczne po-  
wieszowania, zabawy,  
gry itd.

Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Polek uczący się po niemiecku Opracował J. Chociszewski. Podług tej książki można się w krótkim czasie nauczyć po niemiecku. Cena 80 fen., z opr. 1 m. — na perto dodać trzeba 5 fen.

**SEOWNICZEK** niemiecko-polski i polsko-niemiecki.

2 tomy ułożył J. Chociszewski. W tej książce są podane wiersze po-dług alfabetu, w tłumaczeniu polskim i niemieckim. Cena za 2 tomy z opr. 1,60 m. z przesyłką 1,80 mk. — Kto zapisze Polaka i Słownika od razu, plac tylko 2,50 m. za wszystko już z opr. i przesyłką.

Należytość trzeba nadysać naprzód zawsze przekazem pocztowym do Księgarni Katolickiej w Poznaniu, Stary Rynek 53.

## Biblioteki „KATOLIKA”

Dotychczas wyszły następujące:  
Cesarz Domleyan czyli grabarze w katakombach, opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcian.

Milioner i śmieciarz, powieść z angielskich stósników.

Tryumf wiary, obrazki z życia plantatorów amerykańskich.

Odzyskana córka, powieść.

Kto nadesłał 2 marki otrzyma 4 powyższe powieści franko.

Bardzo zajmujące, piękne i moralne powieści z obrazkami.

Dla bibliotek parafialnych, związkowych i prywatnych bardzo stosowne.

Za nadesłaniem należytości przesyłać

**Nowin Raciborskie**

w Raciborzu ul. Panieńska nr. 13.

## Dla cierpiących na żołądek!

Wszystkim tym, którzy z powodu przeiębienia lub przejadowania żołądka, z powodu niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub za zimnych potraw, lub z powodu nieregularnego sposobu życia nabawili się cierpienie żołądkowe jak kataru żołądkowego, kurcza żołądkowego, bolesci żołądka, cieczki strawności lub zaflegmienia, poleca się nieniemniej dobrą środkiem domowym, którego wzmianka skuteczność dawno już jest wypróbowana. Jest nim znany środek na strawność i przecyzszczanie

## win o ziolkowe Huberta Ullrich.

To wino ziolkowe wyrabiane jest z wyśmienitych, znanych jako szybko gojących ziółek, przyprawiane dobrem winem, pokrzepia i ożywia cały organizm trawienia u człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwinienie. Wino ziolkowe usuwa wszelkie nieprawidłowości w narządach krwionośnych, oczyszczają krew z wszelkich zepsutych, jedynie choroby spowodujące matery i działa korzystnie na tworzenie się nowej zdrowej krwi. Przez wczesne używanie wina ziolkowego usuwane bywają cierpienia żołądka zazwyczaj w zarodku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z pomiędzy wszelkich ostrych, żrących, niszczących środków winu ziolkowemu oddać pierwszeństwo. Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, objawiający się wzdręmanie, uczucie niesmaku z wómitami, które przy chronicznych (zastarzałych) cierpieniach żołądkowych tem silniej występują, usuwane zostają po kilkakrotnem użyciu wina. — Zatrudnienie i nieprzyjemne następstwa takiego, jak uczucie duszności, koliki, bicie serca, brak snu, jako też nagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i w okolicznych odczodowach (hemoroidy) usuwa szyko i lagodnie wino ziolkowe. Wino ziolkowe usuwa wszelkie strawność naprawia dzielnie cały system trawienia i usuwa przez lekki stolec wszelkie zbytłe materye z żołądka i kiszek. Szczupłość, bladość twarzy, brak siły, wycieńczenie się są po części następstwami zlego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chrobiowego stanu wątroby. Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwowego wycieczczenia i posępniego usposobienia, jako też częstego bólu głowy, bezsenności w nocy, często i tacy chorzy powoli usychają. Wino ziolkowe nadaje osłabionym silom życiowym nowej podniosły. Wino ziolkowe podnosi apetyt, wzmacnia trawienie i pożywienie, podnieca wymianę pierwiańsków, przyspiesza i ulepsza tworzenie krwi, uspala wązurzone nerwy i przysparza choremu nowych sil i wlewa weń nowe życie. Dowodzą tego liczne uznania i listy dzięczkowne.

Wino ziolkowe jest do nabycia we flaszach po 1,25 m. i 1,75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietrzu, Sudzicach, Babowicach, Kuzni Raciborskiej, Rybniku, Rudach, Wodzisławiu, Boguminie, Hulczynie, Branicy, Głubczyce, Pawłowicach, Polskiej Cerekwi, Niem Racławicach, Koźlu, Pilchowicach, Żorach, Pszczynie, Jastrzębiu, Gliwicach itd. w aptekach.

Także wysyła firma Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr. 82, przy zakupie hurtownym trzy i więcej butelek wina ziolkowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejsc Niemiec franko z wolną skrzyneczką. Najmniejsza ilość przy wysyłce hurtownej wynosi zatem 3 flaszeczki. Przedstawia się przed nasiadownictwami. — Należy żądać wyłącznie Huberta Ullricha wina ziolkowego.

Moje wino ziolkowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Malaga 450,0, spryt winny 100,0, gliceryna 100,0, wino czerw. 240,0, sok bylinowy 150,0, sok wiśniowy 220,0, koperek włoski, aniz, korzeń hełenski, amerk. korzeń posilny, korzeń goryczkowy, o korzeń kalmusowy aa 100,3.

## H. SCHLIEWE

berńska farbiernia artystyczna i chemiczna pralnia w Raciborzu, Druga num. 46, filia, ulica Tumska num. 8 (ulica Dworcowa).

Największy zakład! Punktualna i tania usługa! Używa się do czyszczenia patentów, środka D. R. P. 87274 dla garderoby damskiej i męskiej.

Nie zapomnij o mnie!  
**St. Josefsheim**

zakład dla dzieci sierot.  
Marya Teresa od św. Józefa  
Berlin nr. 58, Pappel-Allee 110/111.

**Cementowe dachówki**  
z zamkniętym (kopfverschluss) z podwójnym wysokim falcem na bokach, z jaskrawą glazurą, gwarancją za nieprzemakalność i wytrzymałość na niepogody.  
**Ernst Brüllle, Racibórz,**  
fabryka towarów cmentowych.  
Biuro: Niederallee 12.

Tylko za 2,50 m.



przesyłam dobry  
idący budzik z  
świecącą tarczą  
Nowość! Tylko  
4,00 m. kosztuje  
ganco wykonany  
patent ochronny  
koronny budzik  
(Kronenwecker)  
z świecącą  
w nocy

tarczą, bardzo głośno i dugo bę-  
dzący. Tylko 4,00 m. kosztuje  
budzik 5 razy z przerwą budzącą  
elek. wykon. Tylko 5 m. kosztuje  
dobrze idący elegancki, niklowy  
remontoar, zegarek, idący 30 go-  
dzin. Tylko 8,80 m. kosztuje  
prawdziwy srebrny cylinder, remont  
z podwójnym złotym brzegiem  
dokładnie uregulowany i obcięty  
gumią. 2-letnia gwarancja  
Kto rzeczywiście chce o-  
szczędzić przy zakupie rzetel-  
towaru, niech nie waży się spo-  
wadzić darmo i franko nejnowszy  
ilustr. cennik z 1100 obrazkami  
wszelkich zegarków, przedmiotów złot. i srebr. Ze-  
garmistrze i odsprzedający nie-  
chaj żądać engros cennik Ko-  
rzystne i tanie źródło zakupu  
zegarków, furnitur, narzędzi,  
kancuszków i tow. złotych.

Hugo Pineus,  
wyroby szwajcarskich zegarków

Haunover 110.

**SILESIA**  
do gnojówkii,  
postażające patent państwo-  
wym, nigdy się nie zatryka

Nigdy się nie zatryka  
do wody. Taka pumpa można oglądać  
na schodach na Ostrogu, ul. Bosacka.

Ludwik Wesselsky,  
Starowiejska, Racibórz, ulica Jana Kochańskiego, OCHADA

Bez wątpienia najlepsza pumpa  
w tym kraju.

Pumpa można użyc także do wody. Taka pumpa można oglądać  
na schodach na Ostrogu, ul. Bosacka.

Ludwik Wesselsky,  
Starowiejska, Racibórz, ulica Jana Kochańskiego, OCHADA

Bez wątpienia najlepsza pumpa  
w tym kraju.

Pumpa można użyc także do wody. Taka pumpa można oglądać  
na schodach na Ostrogu, ul. Bosacka.

Ludwik Wesselsky,  
Starowiejska, Racibórz, ulica Jana Kochańskiego, OCHADA

Bez wątpienia najlepsza pumpa  
w tym kraju.

Pumpa można użyc także do wody. Taka pumpa można oglądać  
na schodach na Ostrogu, ul. Bosacka.

Ludwik Wesselsky,  
Starowiejska, Racibórz, ulica Jana Kochańskiego, OCHADA

Bez wątpienia najlepsza pumpa  
w tym kraju.